

N^o I

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

2270



Z WARSZAWY DNIA 20 STYCZNIA ROKU 1810 we WTOREK.

R A D A S T A N U

Xięstwa Warszawskiego do Obywatelów i mieszkańców kraju nowo przyłączonego do tegoż Xięstwa.

Dopełnione są życzenia nasze. Dzień przyszedł pożądany, w którym połączenie dwóch jednorodnych krain wspólną radością braterskie napełnić może serca.

Święta miłość Ojczyzny, natchnięte nią usiłowania, pomyślność ziednoczonej Współrodaków broni, potężne niezwykniętego Włkrzesiciela Naszego wsparcie, doprowadziły nas do tego wytrwałej cncie należnego szczęścia.

Giną Narody za jednym rzutem pogromu, nieprzezyranego wcześniej, lub nieudolnie odpartego; nikną drugie powołają wad wewnętrzne go porządku trucizną; lecz wydobyć z gruzów jednych lub drugich, nie może być tylko dziełem czasu, wielkich cnot, niezmiernych ofiar i wysiłku, a nadewszystko tej Opatrzności, rozumem śmiertelnych niezmierny, która w kierunku rzeczy ludzkich, i w kolei wielkich ich odmian, zdaie się chcieć wiekiem wieki wynadgradzać.

Jey najwyższym wyrokiem dla Polaków przeznaczony, wezwany jednomyślnie przez rozległy niedawno Narod, potęgą Wielkiego Sprzymierzenia do praw swoich wrocony, Najjaśniejszy FREDERYK AUGUST Król i Pan Nasz Miłościwy, wyrzekł Dekretem swoim w dniu 7mym Grudnia roku bieżącego, iż na mocy traktatu *Wiedeńskiego*, kraie do Xięstwa *Warszawskiego* tym traktatem Jemu uśląpione, w granicach dziełem Komisji demarkacyjney oznaczonych, w jedno z tymże Xięstwem ciało, mieć chcae ostatecznie połączone.

Spiesz Rada Stanu tę przyjemną dla niey, szczęśliwą dla Was Obywatele donieść Wam wiadomość. — Rządy czuciem Obywatelskim tchnące nie mogą liczyć innych dni rozkoszy nad te, które są rozkoszą rządzonych; Rada Stanu dzień urzędowego dwóch krajów złączenia się, narodową na późne czasy mieć pragnie uroczystością, w której wrocone na łono iedney Matki dzieci, pod iedną Konfitytucyą, pod iednostaynym Rządem, pod iednym cnotliwego i dobrego Króla panowaniem, wznosić będą z rozrzewnieniem pienia wdzięczności i nadziei do Pana Zaitępów, litującego się nad czuciem wiernych Ojczyźnie synów.

Pierwszy moment wszelkich znaczniejszych odmian pefen jest zwykle trudności, które Wasza Obywatele znana gorliwość ułatwiać zdoła, przychodząc w pomoc Rządowi trokliwie zająć się chcącemu wszylikim, co do dobra Waszego dążyć może. — Skoro więc Xiąże Wodz Naczelny i dotychczasowy kraju oswoedzonego Naywyższy Administrator, ogłosi podług rozkazu Najjaśn: Pana, rozwiązanie Rządu Centralnego, tym samym wszytkie władze na mieyscach swoich zstające, obowiązane będą do zdawania rapportów swoich prosto do Ministrów Xięstwa *Warszawskiego*, i wykonywania zaleceń onychże. Mają one przy swoich pozostać obowiązkach, i pilnie przelirzagać porządku i dobra ogólnego; tak jak się spodziewać należy po *Polakach*, po narodowych urzędnikach, tak jak przysto tym, którym dobre zaśluzenie się w oczach Sprawiedliwego Króla podehlebiać powinno. — Działo się na seksyi w *Warszawie* dnia 20 Grudnia 1809. Stanisław Potocki, S. W. P. R. S. (L. S.) Stanisław Grabowski, S. R. S. i M.

z Krakowa dnia 27 Grudnia.

JO. Xiążę Jozef Poniatowski, Wódz Naczelny i Minister wojny, po ciągłym od 15go Lipca bawieniu opuścił d. 23 b. m. zrana miało nasze. (*Donieśliśmy już o przybyciu jego do Mniszewa.*)

z Poznania dnia 24 Grudnia.

Radność, która mieszkańców miasta tutejszego w dniu wczorajszym, jako rocznicę urodzin Najjaśniejszego *Frederyka Augusta*, Króla *Saskiego*, Pana naszego Miłościwego, zajmowała, wiernym była obrazem owej, którą łaskawy ten Monarcha poczworną swą w murach tutejszych obecnością wszystkich serca nappełnił. Zrana przyjemny z iedney strony odgłos muzyki, zwałtował ten dzień uroczyfity, z drugiey bęben po wszystkich ultroniach miasta, powoływał gwardyę municypalną na paradę. O godzinie iedenastej w kościele parafialnym *S. Stanisława*, wśród zgromadzonych członków władz krajowych, zaintonował *J.W. Gorzeński*, Biskup dyecezalny, hymn *Te Deum*, który duchowieństwo świeckie i zakonne uroczystie, przy przeplatany odgłosie trąb i kotłów, odśpiewało. Dobrany oddział gwardyi municypalnej asystował temu obchodowi religijnemu. Zgromadzony licznie lud nioś swe modły do Króla Królów o najdłuższe zachowanie drogich dni życia Monarchy naszego. Żywa radość malowała się na twarzach wszystkich. Każdy z rozrzewnieniem obracał swe oczy na to miejsce, na którym Najjaśniejszy Pan, za każdą bytnością tu swoją, jako przykładowy Ojciec wspólnie z dziećmi swemi zwykł się modlić do Boga ojców naszych. Skończyło się pienie *Ambrozego*, ustał głos śpiewających, zgaly świece na ołtarzym ołtarzu Najwyższego, a jeszcze wielu zostawszy w świątyni nieśli swe gorące westchnienia do Niebios za Panującego nam szczęśliwie Monarchę. — Po skończonym obrzędzie religijnym *J.W. Prefekt* dał na pokojach pałacu Królewskiego wspaniałe śniadanie dla zgromadzonych członków magistratur. — Wieczor tym przyjemniejszym był dla każdego, że obchod urodzin Najjaśniejszego Pana łączył się z zwykłymi zabawami familijnymi jako w wigilię Bożego Narodzenia.

z Lipska dnia 22 Grudnia.

Dnia dzisiejszego o w pół do 7dmej wieczorem, przybył tu Król Jmć, powracając z *Paryża*. Straż honorowa wyjechała naprze-

ciwko Monarchy aż do *Schonau*; strzelcy obywatele stali uszykowani od bramy *Ranstädzkiej* aż do domu, gdzie N. Pan wysiadł. Dziśsiay wieczorem całe miasto było oświecone, a jutro rano wyjeżdża Król Jmć do *Drezna*.

z Drezna dnia 19 Grudnia.

Xiążę *Ponte-Corvo* i Xiążę *Abrantes*, otrzymali wielki krzyż orderu *Wojłkowego Saskiego S. Henryka*.

Korpus wojska *Saskiego* znajdował się jeszcze dnia 4 b. m. w *St. Polten*.

Generał Major *Gersdorff*, powrociwszy niedawno od wojska, przy którym sprawował urząd szefa głównego sztabu, trudni się teraz planem do urządzenia wojska *Saskiego* na wzór *Francuzki*.

z Paryża dnia 14 Grudnia.

Deputacye z Senatu, Rady stanu, Ciała prawodawczego, i innych władz ustanowionych, były dziś przypuszczone do Króla *Neapolitańskiego*, i do Vice-Króla *Włoskiego*.

Zdaje się bydz rzeczą pewną, iż sesya teźraźniejsza ciała prawodawczego przedłuży się do przyszłego roku.

Cesarz mianował Wielkimi Urzędnikami legii honorowej: Hrabiego *Montalivet*, Ministra wewnętrznego; Hrabiego *Mollien*, Ministra skarbu publicznego; i Hrabiego *Frochot*, Radcę stanu i Prefekta departamentu *Sekwany*. Cesarz równie szaszczycił krzyżem honorowym Radców stanu, i Podkarbiów, którzy tey ozdoby nie odebrali.

W tych dniach Cesarz, w towarzystwie Króla *Saskiego*, Królestwa *Jchmość Westfalskich* i Królowy *Hollenderskiej*, zwiedził roboty w fabrykach porcelany w *Sevres*. Roboty te (prawie wszystkie przez Cesarza nakazane) są szczególniey dwa wielkie stoły, z których ieden wystawia obrazy znaczniejszych Wodzów Wielkiego Wojska, przez Pana *Isabey* odmalowany; drugi wyobraża najślawniejszych sławożytności wodzów, malowania Pana *Paraut*; piękny serwis dla Cesarza Jmci, wystawiający widok nacyelniejszych miejsc, które ten Monarcha zwiedził, i pomników które kazał wystawić etc.

Pan *Cretet*, dawny Minister wewnętrzny w testamencie zapisał 10,000 franków wielkiemu instytutowi dobroczynności w mieście *Dijon*.

Cesarz i Król podpisał dnia 22 Listopada intercyzę ślubną Generała dywizyi *Mouton*, swego Adjutanta z Panną *Felicją d'Arberg*.

Xiążę *Neufchatelski* i *Wagramski* wraz z małżonką swoją mieli dnia 11 b. m. usiebie w zam-

ku swoim *Grosbois*, Cesarstwo Jchmość, Króla *Wirtemberskiego*, Króla *Westfalskiego*, z małżonką jego, Króla *Neapolitańskiego*, i jego małżonkę. Xiążę *Kurakin*, Admirał *Czytyszagów*, i rozmaite osoby dworu były zaproszone: Po łowach które się bardzo pomyślnie odbyły, i którym piękna sprzyiała pogoda, dany był obiad, widowiska i bal. Zamek *Grosbois*, jego ogrody i wniyscia były oświecone. Pomienieni Monarchowie powrócili do *Paryża* o godzinie 11 w wieczor.

Minister marynarki przybył dnia 9 b. m. do *Rouen*, aby zasiadł w kollegium obieralnym departamentu niższej *Sekwany*.

CIAŁO PRAWODAWCZE.

Sesya dnia 12 Grudnia.

Po zagaieniu, Prezydent przeczytał dwa poselstwa, w których Cesarz Jegomość donosi, iż Panów *Despirochons* i *Blanquart-Bailleul* mianował Kwestorami ciała prawodawczego, a Pana *Girardin* Prezesem Kommissyi do interesów wewnętrznych, Pana *Fremin Beaumont*, Prezesem Kommissyi skarbowey, i Pana *Haubersätr*, Prezesem Kommissyi prawodastwa.

Pan *Montalivet*, Minister Spraw wewnętrznych przybył w towarzystwie Hrabio *Desfermon*, *Regnault de St. Jean d'Angely* i *Lacuee*, Radzców Stanu, a wszedłszy na trybunę, czytał obraz terażniejszego stanu Państwa *Francuzkiego*.

Podzielił swoy rapport na kilka części; w pierwszej wystawia roboty zaczęte lub ukończone w rozmaitych okolicach kraju, od czasu ostatniego posiedzenia; wspomina o kanale *St. Quentin*, ukończonym przez ieńców wojennych; o kanale *Napoleona*, mającym łączyć *Rodan* z *Renem*; o zrobieniu kilku ważnych śluzów; o robotach morskich w portach *Dunkierki*, *Havre*, *Cette*, *Marsylii*, *Antwerpii*, które spieszenie idą; o drodze przez górę *Genis*, o wysulzeniu bagnisk przy *Colentin* i *Rochesfort*; wszystko to jest skutkiem dobrodziejstw rządu i troskliwości jego we wszystkich przedmiotach administracyi.

W oczach naszych, niezliczone pomniki zdobią stolicę tego wielkiego Państwa; za *Paryżem* zaczęto molty przy *Bezons* i *Choisy*; most przy *Charanton* naprawiony; most zwany *Jena* daleko posunięty; tamy przy *Louvre* i pod nazwiskiem *Jena*, ukończone, spichlerze wystawione; obszerne szlachtuzy wybudowane; pracują około nowego gmachu dla

giełdy *Paryzkiej* przeznaczonego; kolumna na pamiątkę bitwy pod *Austerlitz* jest już w połowie okryta bronzem, który ją ma zdobić; Pałac *Louvre* staie się okazalszym w sposobie zadziwiającym nawet mieszkańców tutejszey stolicy; sprowadzono już do niego wodę z kanału *Oureq*; innym zaś dobrodziejstwem zapobiegł Cesarz Jegomość żebractwu, które jest zakałem dla polorowych krajów.

Wyluszcza daley Minister poprawy w departamentach uskutecznione w ciągu roku; mieszkańcy nad *Renem*, którzy przez wylew tey rzeki, szkodę ponieśli, otrzymali nadgrody; dano wsparcie gminom dotkniętym przez grad lub pożar: ospę krowią rozkrzewiono po departamentach; kunszta i nauki podniosły się do wyłokiego stopnia; Cesarz postanowił dać im zachętę i w tey myśli ulianowił dla nich nadgrody.

Administracya sprawiedliwości była takż sama, iak w latach poprzedzających. Szanując Cesarz wolność sumienia, sądzi, iż wszystkie religie zasadzone na moralności Ewangeli, są pożyteczne towarzystwu. Ztego względu religia Luterska doznała skutków opieki jego, i kapłani tey są dzisaiy utrzymywani kosztem publicznym.

Co się tycze religii Cesarza, będącey oraz religią całej jego familii i większey części *Francuzow*, była ona zawsze przedmiotem troskliwości Monarchy; wiele kościołów naprawiono; nowe seminaria utworzono; liczbę kościołków filialnych pomnożono; wsparcie dla Plebanów iługkościelnych chorych lub podszłych obmyślono; nakoniec, wezwał Cesarz kilku Arcy-Biskupów i Biskupów do Senatu i Akademii, i myśli ich ieszcze umieścić w Radzie Stanu.

Nikt, dodał Minister, niemoże zaprzeczyć złemu, które władza świecka Papieżów sprawiła dla religii; bez tey władzy, połowa większa Europy niebyłaby dzisaiy odłączona od drugiej. Miał Cesarz spory z Papieżem; uznając zupełnie duchowną jego władzę, powiniem był takżę myśleć o utrzymaniu praw korony swoiey. Konkordat podpisany przez Papieża miał za cel uznanie praw jego; lecz Dwor *Rzymski*, tchnący nienawiścią ku *Francy*, niemógł długo uczuć swoich zataić; wyiawiał ie ciągle, a nawet przed bitwą pod *Austerlitz*, już to przyjmując nieprzyjaciół *Francy*, już to niechcąc uznawać prawey nominacyi kilku członkow duchowieństwa *Francuzkiego*. Pisma buntownicze i bulle skrycie

wydane, rozrzucono po rozmaitych okolicach kraiu; lecz przyjęto je z pogardą na jaką zaślugiwały.

Przekonany Cesarz o tym wiarołomstwie Dworu *Rzymskiego*, miał tylko do wyboru jedno z tego dwojga, albo ultanować patriarchy czyli naczelnika religii we *Francyi*, albo zniłczyć władzę doczesną, iedyne źródło nienawiści tego Dworu ku *Francyi*. Odrzucił Cesarz pierwsze; lecz nigdy nieuzna potroyney korony, i przyzna tylko władzę duchowną Papieża. Należęca Świętego *Piotra* powinien być palcerzem takim, jakim był poprzednik jego. Papieże rownie iak Królowie, według przepisów *Jezusa Chrystusa*, powinni oddawać Cesarzowi, co jest Cesarzkie-
go.

Doniołszy Minister iż Cesarz dosyć wiele dla religii zrobiwszy, zamyślał ieszcze więcey uczynić, poświęcił część swego rapportu tryumfom, które w ostatnich kampaniach oręż *Francuzki* uwieńczyły. Cesarz, rzecz on, rozumnym obrotem, potrafił ściągnąć ku sobie woylko *Angielskie*, iuż ściągł ie bagnetem, i miał go znieść, gdy się dowiedział że gabinet *Wiedeński* zamyślał rozdzielić siły nasze, aby dopomodz przez to rokoszanom *Hiszpańskim*, że im obiecał 100,000 broni, i że mając 500,000 woylka, napadł na *Bawaryę* bez wydania woyny. Mowca przypomina tu skutek iaki przytomność Cesarza sprawiła, w pośród jego żołnierzy w *Niemczech*, i sławne zwycięstwa, które ziednały pokoy bez wątpienia stałszy nad *Prezburfski*.

Potym zaitanawia się nad wyprawą do *Flesyngi*, którą tak podle poddano, i wychwala gorliwość departamentów, które biegły na obronę Państwa *Francuzkiego*; wylęcza iednak od tych pochwał departament *de la Sarre*, w którym kilka gminów zamiało odpowiedzieć wezwaniu patryotycznemu, zbuntowało się. Postępowanie ich rzecze, wzbudziło gniew Cesarza, rozkazał on, aby Kommissye woylkowe ukarały występnych: iuż Radzca stanu wyiechał, dla rozpoznania na mieyscu postępowania tych gminów, te które zdradziły honor, skazane będą przez lat 25 na zapłatę podwoynych podatków, mieszkańcy utracą prawo obywatelstwa, a na bramie miasta będzie napis: *Gmin ten nie jest Francuzki*.

Minister kończy swoy rapport roztrząsaniem związków naszych politycznych z Mocarstwami zagranicznymi: donosi, iż pokoy ze *Szwecyą* niezwłocznie podpisany będzie, iż *Hol-*

landyarównie ściśnięta przez *Anglię* i *Francyę* podpadnieniciakim odmianom iż związku nasze ze Stanami Ziednoczonymi *Aмерыki* są tylko tymczasowo zawieszzone, i wkrótce odżyłkają bieg swoy naturalny, iż część *Polski*; która się dostała Wielkiemu Xięstwu *Warszawskiemu*, iest od iarzma *Austryackiego* uwolnioną, i żyć będzie szczęśliwie pod prawami Króla *Saskiego*; iż szczerą przyiaźń łączy *Rosyę* z Państwem *Francuzkim*, nakoniec, że Królowie sprzymierzeńcy *Francyi* mić będą rozszerzone granice, i że *Francya* sama, krajami które wcieliła do swego Państwa, nowych źródeł pomysłności nabywa, i nowego odbytu dla handlu swego.

Zywe okrzyki rozlegały się, gdy mówca przestał mówić; znouwu zostały ponowione gdy Pan *Fontanes*, w odpowiedzi swojej do Ministra, przypomniał tkliwe wyrazy, które Cesarz wyrzekł przeszley niedzieli, przyjmując deputacyą ciała prawodawczego: *Pragnę żyć ieszcze 30 lat, abym mógł ustalić to wielkie Państwo, i widzieć wszystkie pomysłności, którem sobie ułożył, ażeby przyrodzić tę kochaną Francyę*.

Nigdy slowo podobne nie było szczerzey wyrzeczone z ust Wielkiego Monarchy! Któryżby *Francuz* tegoż samego nie życzył? Tak iest, niech żyje lat 30; niech żyje ieszcze dluzey, i spodziewamy się, że tak pamiętne panowanie, trwałością swoią przewyższy wszystkie inne, iak on w wszystkich przewyższa potęgą i mężstwem swoim!

Mowa ta rozczuliła całe zgromadzenie, a okrzyki zgodne *Niech żyje Cesarz!* rozlegały się w sali.

Sesya dnia 13 Grudnia.

Pan *Pemartin* Vice-Prezydent zasiada.

Po przeczytaniu protokulu dwa członki otrzymali głos, pierwszy z nich *P. Dumoral* d rzekł:

„ Mości Panowie! Pan *Bruguieres* składa hołd Ciału Prawodawczemu w napisanym przez niego poemacie epicznym we 12tu pieśniach pod tytułem: *Napoleon w Prussach*. Dzieło to mile przyjęte od samego Cesarza, dekretem Jego wyznaczone iest do wielkich nagród, co czyni wielki zaszczyt autorowi. Przesłane na pochwałę patryotycznych zamiarów Pana *Bruguieres* iuż znanego z prac pożytecznych.

„ Cóż powiem o wyborze rzeczy! Od dawnego czasu twierdzą, że aby odmalować *Alexandra*, trzeba być *Apellesem*. Bądź-

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 2go STYCZNIA ROKU 1810 we WTOREK.

Do Obywatelów i mieszkańców części Gallicyi przez traktat pokoju do Xięstwa Warszawskiego przyłączonych.

Przeznaczony do wspierania usiłowań, któremi miłość wasza oyczyzny sprawie Braci dopomagać pragnęła, miło mi było widząc całą ich obiętość, rokować wam, że tak świętym uniesieni zapalem, wszystkiego spodziewać się możecie, po sprawiedliwości Bohatyrza, którego czynami Bolka Opatrzność świata swoje zdale się obiawiać wyrok.

Jey to zrządzenia podobnemi uczyniły wypadki, które w naypodchlebniejszych życzeniach, za ledwie sobie obiecywać śmieliście, a połączenie z Rodakami, pod Oycowskim Rządem dobrego Monarchy szczęśliwemi, nadgradzają poświęcenie się wasze naypiękniejszy sprawie i cnoty, któremi w iey obronie, godnemi się Przodków okazaliście.

Przemawiając raz ostatni do was w własności, iaka w kraju tym nadaną mi była, za miły sobie poczytnię obowiązek, dziękować wam, za Braterskie przyięcie narodowego żołnierza, i za skuteczną pomoc, iaką wojsko, w dobrej waszey chęci, w całym ciągu tey wojny znalazło. Połączone odtąd w naszych szeregach roty, które gorliwość waszą, przez tyle ofiar, utworzyć zdołała, znajdują tam szacunek, na iaki przez pierwsze w boiu kroki, już zaśluzić sobie umiały; a czucie każdego z pomiędzy kollegów, i współ-obywateli, przekona ie i was zapewne, że oswobodzenie Braci za naypiękniejszą pomienionych trudów poczytnięmy nadgrode.

(podpisano) Generał dywizyi naczelny Wódz
JÓZEF Xięże PONTATOWSKI.

Stosownie do wydanego Rozkazu, wojsko *Gallicyjsko-Francuzkie* stojące na załodze w tuteyszey Itolicy, wykonało dnia wczorajsze-

go, to ieść 1go b. m. przysięgę wierności Nayaśnieyszemu *Frederykowi Augustowi*, Królowi *Saskiemu*, a Xiążęciu *Warszawskiemu*. Piękny pułk pod dowództwem JO. Xięcia *Czartoryskiego* stanąwszy na *Saskim* dziedzińcu o godzinie 12tej w południe, za przybyciem JW.W. Generała dywizyi *Dąbrowskiego*, Generała brygady *Kamienieckiego* i innych Generałów oraz officerów rozmaitego stopnia, uszykowawszy się w czworogran, wykonał ten obrządek podług roty, czytanej przez Generała brygady *Izydora Krasińskiego*; poczym z naywiększym uczuciem i zapalem cały pułk wykrzyknął przy odgłosie muzyki trzykrotnie: *Niech żyje FREDERYK AUGUST, Król Salki, Xięże Warszawki!* i udał się na przeznaczone miejsce. Inne oddziały z woyska *Gallicyjsko-Francuzkiego* dopełniły tegoż samego obrządku w koszarach.

Z ukontentowaniem wyczytaliśmy z listu prywatnego, iż Departament *Kaliski*, równie iak inne, które miały honor witać zwyciężkie wojsko, dał znaczne dowody swey radości w przyimowaniu przeznaczonego tamże na konsystencyą pułku trzeciego iazdy *Gallicyjsko-Francuzkiej*, a dzisiaj Xięstwa *Warszawskiego*, zofiającego pod dowództwem W. Pułkownika *Przyszychowskiego*, Męża ieszcze w Legionach zaśluzonego. Zaraz na wstępie rzezonego pułku okazała się uprzejmość Departamentu *Kaliskiego*, w *Sieradzu*, gdzie W. Podprefekt *Węzyk*, równie w swoim terażniejszym urzędzie iak pierwszy w pułku 7mym piechoty Xięstwa *Warszawskiego* szacowany, na czele Rady Powiatowej i Gwardyi narodowej mową czule wyrzeczoną i dnym obiadem dla całego korpusu officerów podofficerów i żołnierzy zaśluzonych, starał się okazać, iak miłe mu przybycie zwyciężkich współbraci. — Daley, nie tylko w

Warcie podobnie przyjmowano pułk wspomniony, ale i w *Koninie* samym, gdzie sztab stanął, dało miasto piękny i wielki bal, na którym oprócz officerów, podofficerów i żołnierzy załuzniejszych przeszło sto osob znajdowało się. — Wszyscy obywatele pod *Koninem* mieszkający, szczególniej *J.W. Marszałek Bronikowski*, ubiegają się w dawaniu dowodów swej przychylności i ukontentowania z przybycia szanownych woioowników. Wszędzie wspomniane miała ofiarowały dubeltowe racye żołnierzom, wszędzie przy licznych wystrzałach z moździerzy spełniano toasty: *Niech żyje Wskrzesiciel nasz Napoleon Wielki!* — *Niech żyje Król nasz Frederyk August!* *Niech żyje Naczelny Wódz Xiążę Poniatowski!* — *Niech żyje General Dąbrowski!*

Dnia wczorayszego, to jest igo b. m. *J.W. Stanisław Potocki*, Senator *Woiewoda*, Prezes Rady Stanu, dał wspaniałą wieszczką dla znakomitszych osob cywilnych i wojskowych.

Smierć Stanisława Małachowskiego, Prezesa Senatu i pierwszego Woiewody.

„Właśnie w tym momencie, gdzie naród nasz „z rozszerzonych granic, z powrotu wojsk „z zwyciężkich, żywyce podawał się radości „i podobało się Naywyższemu radość tę zamienić w smutek, okryć żałobą zdobyte laury, napęlić wszystkich serca naytkliwszą „żałością. Nie człowiek prywatny, umarł „mąż publiczny, mąż pełen wielkich cnot i „zaślug, mąż narodowi luby, *Stanisław Naczelny Małachowski*, niegdys Marszałek seymu konfitycuyinego, późnziej Prezes Senatu i pierwszy *Woiewoda*. Na odgłos ten „zapłacze każdy poczciwy *Polak*, westchnie lud za obrońcą swoim, oyczyzna za „pierworodnym iż tak rzekę synem, za synem który ią tak czule kochał, tak wiernie „iey służył. Jakiż hołd oddamy po zgonie „temu, który za życia nie cierpiał pochwał, „hołd iedynie godny duszy iego, ten się „przynależy tym cnotom publicznym i domowym, tey niezgięty przy dobru kraju „stałości, czystemu obywatelstwu, ważnym „oyczyźnie oddanym usługom, tym ponieasionym za nią cierpieniom i stratom, które „wszystkie składały bieg życia *Stanisława Małachowskiego*.

„Urodził się *Stanisław Małachowski* dnia „24 Sierpnia 1736 z *Jana Małachowskiego*, „Kancelrza Wielkiego Koronnego i *Izabelli Humieckiej* *Woiewodzanki Podolskiej*. Po

„odbytych kilkakrotnie funkcyjach Poselskich i Deputackich, wybrany został na urząd Marszałka trybunału Koronnego. Od dawna wyszła była sprawiedliwość z klub „przywoitych, wydawały trybunały wyroki swoje wśród hucznych uczt, powodowane nieraz wpływem przemożnych lub zęcym prawnictwa obrotem: przyszedł człowiek cnotliwy i zkażonego długo sprawiedliwości przybytku potrafił wygnąć piecniactwo i przewrotność, natchnął duchem „swoim, zachęcił przykładem kolegów; w „rozstrzygnięciu sporów, karaniu przestępstw nie „znał iak tylko słusność.

„Sądownictwo i opieka nad ludem mieyskim i rolniczem dawnemi prawy oddane „były Referendarzom. Nie mógł lud mieć lepszego obrońcy i praw swoich stróża, iak wyniesionego na urząd ten *Stanisława Małachowskiego*; im bardziej ta ważna część „mieszkańców kraju naszego upośledzoną „była wużywaniu praw obywatelstwa, tym „bardziej wrodzona w *Małachowskim* ludzkość i miłość słusności, czyniła go w obronie „ludzu tego gorliwym.

„Wybor iego na urząd Marszałka seymu „konfitycuyinego poprzedziła nabyta iuż w „narodzie sława z nieskazitelnosci obywatelstwa i cnoty; potrzeba było wzbudzić „silnie to powszechne przekonanie, by przez „lat cztery z powagą, godnością, powłzechnym zadowoleniem wypełniać ten urząd „tak ważny tak trudny. I któż by mógł uśmierzać tyle burzących się pałsy? iezeli „nie on; kto kojarzyć tyle przeciwnych zdań? „iezeli nie on; kto wzbudzać powszechną „ufność? iezeli nie ten w którego osobie „narod zdawał się iż tak rzekę czcić żyjącą „cnotę. Seym ten, konfitycuya trzeciego „Maia ręką iego do zaprzysiężenia narodu „podniesiona, umieszczą imię *Małachowskiego* „go w pamięci wieków następnych. —

„Lecz nie dosyć ciąglej na ważnych urządach pracy, powszechna sława, której sobie z zności prawa nabył, powszechne „zaufanie, które cnotą i sprawiedliwością „wzbudził, nowe codziennie przynosiły mu „trudnienia. Nie było w kraju ważnego sporu, gdzieby polubownie od stron za nay „wyższego ledziego wybieranych nie był; „używał tam *Stanisław Małachowski* wszystkich sposobów do pojednywania i zgody; „a gdy zaciętość perswazyom ulegać nie chciała, ofiarą własnego majątku zaspakaiał i go

„ dził; iakoż wszystkie wyroki jego wykonywane z postuszeństwem winnym prawom, ze „ czią winną cnotcie. Słusznie jest przypomnieć iedną okoliczność, która malują tę „ duszę miłującą sprawiedliwość nad wszystkimo. Uwiedziony raz *Stanisław Małachowski* z resztą sędziów *Afelsoryi*, przebiegłemi „ Patrona iednego obrotami wydał dekret, „ który niedługo potem z nieprzywiedzionych „ w czasie sprawy dowodów za niesprawiedliwy uznał; posłał natychmiast po skrzywdzoną „ stronę, i kilkadziesiąt tysięcy o które „ spor szedł z własney zapłacił szkatuły.

„ Był to mąż w prywatnym i publicznym „ życiu zarówno przykładnym, zarówno „ czci godnym. Widział go zgromadzony „ naród na szczycie najwyższych urzędów, „ wskazywał go iak wzór nieskazitelności i „ cnoty; lecz iak tkliwy mąż ten wystawiał „ widok, kiedy w domowym schronieniu z „ tym włosem, osiwiatym na usługach kraini, „ posiadał wśród zgromadzonych włóści swoich „ mieszkańców, kiedy tam słuchał ich „ żaleń, zarządzał potrzebom, wspierał i cieszył.

„ Od lat młodych mimo panujących na ów „ czas przesądów, i naytkliwszey pieczołowitości „ iego celem był lud rolniczy; przed lat „ ieszcze trzydziestu nadał wolność włóścianom „ dobr swoich: w czasie konstytucyinego „ seymu chcąc iednym ogniwem spoić „ wszystkich ziemi tej mieszkańców, pierwszy „ z grona szlachty dał przykład przyięcia „ prawa mieskiego w stolicy tuteyszey. Chciał „ nakoniec, by po zgonie trwały ludzkości i „ dobroczynności iego skutki, oznaczył „ testamentem na każdy klucz sumę 60 000 „ złotych polskich, którey procent obroconym „ mieć chce na utrzymanie dla włóścian „ lekarza i apteki. Jak w czasie bytu ieszcze „ *Polski*, tak i w chwili odrodzenia się „ iey pod sprawą Wielkiego *Napoleona*, „ przewodniczył narodowym obradom, „ był Prezesem „ Kommissy Rządzącej, a przez „ umiętego znać i nadgradzać „ zasługi i cnotę „ Monarchę „ naszego, „ mianowany „ Prezesem „ Senatu „ i pierwszym „ Woiewodą.

„ Niech głośne czyny „ innych „ wynoszą „ rytmowce, „ dzieiów „ i zaburzeń „ świata „ pisarze, „ ciebie „ cnotliwy „ *Małachowski* „ oczyz- „ zna „ twoja, „ tysiączne „ ludu „ wiejskiego „ pokolenia, „ ze „ łzami „ wdzięczności „ wspominać „ będą.

„ Ze „ dwoch „ żon „ z „ zacnego „ rodu „ *Czapskich*,

„ żadnego „ nie „ zostawił „ potomka; „ oczyz- „ na „ była „ wszystkim „ dla „ niego, „ dla „ niey „ poświęcał „ wszystkie „ życia „ chwile, „ dla „ niey „ w „ kaźdey „ potrzebie „ poświęcał „ majątek; „ w „ domu „ swoim „ gościnnny „ i „ ludzki, „ lecz „ lubiący „ porządek; „ hojność „ iego „ nie „ znała „ miary, „ kiedy „ szło „ o „ potrzeby, „ o „ ratunek „ kraini. „ Gdy „ przy „ podpisaniu „ rokосу „ *Targowickiego*, „ Król „ między „ innemi „ powodami „ do „ niepro- „ wadzenia „ dalszego „ wojny „ przywo- „ dził „ nie- „ dostatek „ skarbu, „ oto, „ rzekł „ *Małachowski*, „ składam „ wraz „ milion „ na „ zaradzenie „ temu „ niedostatkowi, „ a „ w „ kilka „ dni „ złożę „ wie- „ cey.

„ Nie „ dawno „ skarb „ Xięstwa „ *Warszawskiego*, „ tyle „ nad „ możność „ swojey „ wyniszczony „ wy- „ datkami, „ nie „ był „ już „ w „ stanie „ niecierpiące- „ mu „ kredytu „ Dworowi „ *Wiedeńskiemu* „ za- „ płacić „ za „ pierwszą „ dla „ mieszkań- „ ców „ potrze- „ bę, „ zapłacić „ za „ sol; „ przyszedł „ i „ w „ tym „ razie „ *Stanisław „ Małachowski* „ na „ ratunek „ rze- „ czy „ powszechney, „ zapisał „ kaucyę „ summ „ tych „ na „ wszystkich „ dobrach „ swoich.

„ Gorliwie „ do „ Oczyzny „ przywiązany, „ iak- „ że „ mógł „ uyc „ przesładowania „ i „ straty „ majątku? „ ucierpiął „ on „ więcej, „ zkonfiskowano „ mu „ *Ostrog*, „ obszerne „ Dobra „ Jego; „ nikt „ go „ nie „ słyszał „ żalącego „ się „ na „ tę „ niesłuszną „ zło- „ żył „ tę „ sratę „ na „ Ołtarzu „ Oczyzny, „ iak „ nie- „ gdyś „ składano „ cyprysowy „ wieniec „ na „ grobie „ poległey „ ofiary.

„ Szczupłość „ mieysca „ przeznaczonego „ pi- „ smu „ temu „ nie „ dozwala „ nam „ ani „ rozciągać „ się „ daley „ nad „ cnotami „ zesłego „ Prezesa „ Senatu, „ ani „ szerzeć „ dłużey „ ciężkiego „ żalu „ na- „ szego. „ Straciła „ *Polska* „ *Stanisława „ Małachowskiego* „ na „ dniu „ 29 „ Grudnia „ 1809 „ roku, „ w „ 74 „ roku „ życia „ iego. „ Zabrał „ do „ gro- „ bu „ cnoty; „ nam „ tylko „ smutek „ zostawił. „ Bo- „ dayby „ oczyz- „ na „ podobnych „ obywateli, „ fa- „ milia „ podobnych „ krewnych, „ przyiaciele „ ta- „ kich „ iak „ on „ przyaciół, „ iak „ nawięcey „ li- „ czyli!

J. U. N.

PROGRAMMA

Ceremonii i porządku przy Exportacji zwłok J.W. Stanisława Małachowskiego, Woiewody Prezesa Senatu.

Dnia 2go Stycznia w następujący Wtorek o godzinie 5tej po południu, zgromadzą się w Pałacu zmarłego, gdzie ciało nieboszczyka jest wystawione, Senat, Rada Stanu, i wszystkie Władze Rządowe żałobno przybrane. Część garnizonu stosownie do dyspozycji

Władz wojskowych użytą będzie dla dodania okazałości temu żałobnemu obchodowi.

Skoro wszyscy w miejscu wzywz rzeczonym będą zebrani, ruszy duchowieństwo i zakony, i poprzedzi karawan z zwłokami zmarłego, za nim Familia, Senat, Rada Stanu i inne władze w zwykłej kolej.

G y ciało stanie u drzwi kościelnych Świętego Krzyża i trumna z karawanu będzie zdjętą, Senatorowie brzegi całunu nieść będą, aż do katafalku.

Po złożeniu na nim trumny, odprawi się obchod religijny, a po skończeniu tego, władze Rządowe i urzędnicy w zwykłym porządku z kościoła wyjadą.

Ważnizy w porządku przez officyalistów Policyjnych wskazany, zaieżdżać i rozieżdżać się powinny.

W tym dniu wszystkie widowilka i zabawy publiczne zamkniętami będą.

W *Warszawie* dnia 31 Grudnia 1809.
Zastępca Prefekta Departamentu *Warszawskiego*. *Nakwaszi*.

Sesja Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk dnia 22 Grudnia (Ciąg dalszy). Dokończenie mowy JW. Staszca, Prezesa Towarzystwa, zagajaiącey posiedzenie.

„ Pierwszą Epoką jest czas, w którym na tej ziemi pierwszy raz ładowił się nasz narod.

„ W poznaniu dziejow tego pierwszego czasu mniej usiłowań miemy w zaciekaniach: czyli pochodziemy od *Japheta*, czyli od *Sema*, od *Jawana*, czy od *Afsarmota*, *Heberowego* Wnuka, *Arphexatowego* prasczura . . . Będzie to zawsze niedowiedziona tylko ciekawość *Ona* próżna; bo potomnym na żaden pożytek, na żadną naukę.

„ Lecz tém więcej czynimy zastanowien nad śledzeniem czyli łowiectwo, pastelitwo, lub czyli zaraz z pierwszą osadą zoltało wprowadzone rolnictwo; natężamy uwagę na poznanie wiary, bogów, świąt, i moralności pierwszych naszych oycow. Jeżeli jeszcze praw nie mieli, dochodźmy ich zwyczajow, ich publicznych zabaw, zaiażdow, ich sposobu zbroienia. Z tych wiadomości łatwiejszy wniosek o ich towarzyskiej zasadzie, i uobywatelenia stopniu.

„ W drugiey Epoce wprowadzenie Chrześcianańskiej Wiary i jednowladztwo Królów, zajmnie sławny narodu naszego czas od *Mieczysława* pierwszego, do *Bolesława* krzywoullego śmierci.

„ Początek upadku jednowladztwa, a wsczynaiące się z pośród stanu Rycerskiego możnowladztwo, zabiera czas od *Władysława* II, do śmierci *Wielkiego Kazimierza*.

„ Dalsze słabnienie i upadanie władzy Monarchicznej, a ciągłe wrażlianie możnowladztwa; powiększanie się przywilejow szlachty, odapchnięcie ludu od praw obywatelstwa i od własności ziemi, było złém wzmagaiącym się itale od *Ludwika* do śmierci *Zygmunta Augusta*.

„ Ukaże się, że ita panowania starych *Zygmuntow* świetność, była tylko utrzymuiącym się zewnetrznym blaskiem, odbiiającym się ieszcze z dawney sławy, i z narodu ogromności. Wewnatrz ciało polityczne już na ten czas pełno zepsucia miało.

„ Następnie czwarty czas w naszych dzieiach nayokropniejszy. Ten poczyna się od zamieszania między możnowladztwem Panow i gminowladztwem szlachty, z przyczyny sporu do kogo należeć będzie wolność wybierania Królów. Ta utrzymana zoltała przy szlachty gminie.

„ Odtąd idą ciągłe przemagania, rozpierania się nierządu możnowladztwa, gminowladności szlachty, reszty władzy Monarchow, wpływu obcych mocarstw.

„ Z tylu sił, mocuiących się z sobą w nierządzie, ostateci tylko mieli pewny zamiar stały. W rozpieraniu się tamtych niebyło ani słatego układu zasady, ani celu. Słowa: Rzeczpospolita, wolność, religia, służyły osobistości i dumie za pozor; a kadukiem uderzone zaginęło do szczętu prawo ludu obywatelstwa, i własności ziemi.

„ Ten straszny czas naywiększych namiętności, zaburzeń i wypadków, jest razem czas naywiększey dla przyszłych przestrogi i nauki. On trwał od śmierci *Zygmunta Augusta* do konstytucyjnego seymu.

„ Tu nagle ukaznie się w dzieiach naszych moment dla sławy *Polakow* świetny; on w dzieiach ludzkich rzadki; jest nadzwyczajny. Do udziałania iego potrzeba narodom niepospolitego ducha mocy.

„ Po tamtych Epokach, wśród załarzałego nieładu, wśród tylu podzielen, szlachta, Panowie, Król, zebrani na seym; na chwilę od wpływu zagranicznych, nam zawisłych, wolni; razem uderzeni światłem, ięci czuciem, tą duszy mocą, iaką w ludach tylko naywyższa oyczynny miłość utwarza, wszyscy zrzekaią się dawnych błędow, osobistości, i nierządu;

wszyscy iednomyślnie wzywają do siebie lud powracają go do obywatelstwa i do ziemi; przypuszczają nawet do szlachectwa zaszczytu. Tak śtaągła wszystkich *Polaków* obejmująca 3 Maja społeczności uława; w niewy oddano Królów; naywyższe jednorządztwo; stopień naywyższy i podobno oftatni do doskonałenia Towarzystw ludzkich!...

„ Lecz już natenczas niebyło w Europie Narodów Prawa. Słowo to okryte wzgardą, wymawiano z szyderstwem. Po tak świetnym czynie *Polaków* spikniono się na rozszarpanie Narodu i Ziemi Jego. Nie woyną, ale podstępem uiszczono sprzysiężenie, i to położono w rzędzie Prawa Narodów!

„ Tu usiłowania nasze około utrzymania niepodległości, około zachowania Narodu iestestwa, okażą w bojach przy *Rastawicach*, pod *Warszawą* i *Maciejowicami*, iaki to Narod upada!... Jest on niepokonany, dopokąd mu nie wydrą życia, dopokąd nie straci Ojczyzny czucia. Wszyscy są takimi iak ówczesny ich Naczelnik. dotąd tak powszechnie umiłowany czuie wdzięczność w sercach *Polaków* cnotliwy *Kościuszko* . . . Ten czas kładą VI. Epokę.

„ Zniszczono Wielkiego Narodu byt polityczny; lecz został się byt iego fizyczny i moralny. Więc zostały się i dzieie iego nieprzerwane pod panowaniem obcym.

„ Wnieszczęściu iak osób tak narodów naylepiej poznać moc duszy, czyli charakter. Ten w naszey niewoli ukazuię się nayświatniejszy. Jest on *Polskiemu* Narodowi tak właściwy, tak udzielny, iż mimo wszystkich przeciwnych usiłowań, nieprzyjaciele kraiu naszego przedzey siebie w nas niżeli nas, w siebie zmieniają. Jest on od wszystkich ludów nas gwałcących zupełnie różny: od iednych szerszy, otwartwszy, od drugich żywszy, przedsięwziętszy, odwziętszy; wszystkich przewyższa w przywiązaniu do swego Narodu, w miłości do swoiey Ojczyzny, w tych głównych zasadach wielkich cnot obywatelskich.

„ W całym naszym nieszczęściu ukazuię się stały; niczem niezgięty; nigdy podły. Czuię głęboko swoią krzywdę i znał swóy szacunek. Spokoiny, z pogardą patrzył na nieprzyjaciół słuźalstwa natrzasy, i nierozsładną dumę. Kochaiący porządek, przeymował od swych krzywdzieli co dobre, użyteczne; odrzucał co złe, podstępne i podle.

„ Powołał władzom rządowym: chociaż przy odrodzeniu swoiem okazał do iakiego sto-

pnia czuię swóy gwałt, i iak dalece nie lubił gwałcicieli Rządu; przecieź nierozmyslnie nie zaburzył kraiu. Tém wywiódł w swém nieszczęściu, że owa niespokoiność, burz iwość, żadnego Rządu nieznośność, były tylko złośliwą potwarzą, przez naszych krzywdzieli, dla usprawiedliwienia swego gwałtu, na *Polaków* miotaną.

„ Kilkadziesiąt lat blisko w niewoli, pl cho nie szarpał, nie wtrząsał swych łańcuchów. Spokoiny w milczeniu głębokiem rozważał tylko wszystkie swych pęt ogniwa. Przecieź tém które sprostzał, że mogą na nim działać niefortepiętne, mogą z czasem nadać mu ugięcie, psuć iego Narodowość, a w końcu naruszyć Duszę; przecieź tém nieznaczenie, roztropnie, a przecieź powszechnie, obmyślał sposoby weryżące zamierzone w nich skutki.

„ Ci woleli gnici w więzieniach, żyć w ofobności wzgardzeni, obdarci z majątku, tułacze na wygnaniu, niżeli schybić swoiey Ojczyźnie, zmienić swoią duszę.

„ Ci, dla zachowania i doskonałenia mowy Narodowej; dla ocalenia i upowszechnienia pamięci, sławy i Dziejów Ojczytych; dla rozszerzania w Narodowej mowie, umiejętności, i nauk; mimo nieskończonych trudności, mimo tysiąca pożerających ich oczu, oni z umiarkowaną zręcznością wśród sfołicy swego kraiu, założyli Towarzystwo z duchem dążenia do zamiaru.

„ Inni, wszystkie szczątki zabytku *Polskich* Królów, Narodowych Wodzów, skrzętnie zbierają, i iako świętość, ku czci *Polaków*, chowają w wspaniałych świątyniach.

„ Inni wszelkie dzieła, Narodowe pisma, z niefortrudzoną starannością, wyszukuią i kładają w zbory publiczne.

„ Byli nawet i tacy, co dla obeznania dokładniejszego swych rodaków z oyczytą ziemią; dla oznaczenia im nazawsze wszystkich iey części i bogactw, zwiedzali ją umiętnie, zapuszczali się dla poznania składów w iey głębie; starali się każdą górę, każdy niemal kamień oznaczyć. pierwszym *Polaka* piętrem.

„ A ponieważ nayzłośliwsze miano zamiary i nayszkodliwsze zasadzano wniki w wychowaniu publicznem na młodzieź naszą dla obłąkania niedoświadczonych, dla zstrucia dusz niewinnych, nienawiścią ku swym Ojcom, i wzgardą ku swey Ojczyźnie; przeto nayogólniey przeciw tym zamiłom przedsięwzięte w całym Narodzie ostrożności. W jednych kraiach zrzucano niezmierne ofiary, aby nie-

mi zatrzymać Edukacją *Polką*, w drugich powszechnym rodziców stało się przedsięwzięciem, dawać dzieciom wychowanie domowe. Bogdayby uwiecznioną zosiła w *Polakach* wdzięczność ku tym Matkom, które w ciągu tey niewoli, stały się Narodowemi Uczycielkami swoich synów i córek!

„ Ta szanowna płeć okazała w tém powszechnem Narzdu nieszczęściu, drugą nadzwyczajną duszy stałość. Uczuła ona, że przez małżeńskie związki z najezdniczym ludem, wkrótce skazywałaby tak flusznie obrażony ród *Polski*; i wkrótce ona przestałaby matką bydź *Polaków*. Natychmiast w powszechney opinii tey płci ukazał się takowy związek schybkowemu cnotcie *Polki*, schybkowiem obowiązkowi dla Narodu. Wnet przez iakiś wstręt, poniewolne zrażenia, spotykała taką wyłączenie w posiedzeniach *Polek* oziębłość; spoglądano na nią jako na tę, która wyrzeka się rodzic *Polskiego* narodu lynchow.

„ Opinia ta tak ogólną, i tak skuteczną była, iż w całym narodzie ledwo kilka dofrzec podobnych w kobietach wykroczeń, tak niebezpiecznych od swego się Narodu odłączeni.

„ Lecz w tym całym niewoli czasie, Narod *Polski* najsławniejsze czyny, i nadprzykładne dotąd w dziejach, ukazał przedsięwzięcie męstwa.

„ Były ludy, które dla oswobodzenia się z jarzma porzuciły siedzibę, rozchodziły się po cudzych krainach. Lecz tam bez wytrwałości, potrzebami ściśnieni, wielki zamiar Narodu sfraciwszy, w końcu ubiegając się tylko za osobistemi użytymi i przemyśly, znikczemniały; i te już niepowstały.

„ Były ludy, co więcej namiętnych wzruszeń, niecierpliwości, i zachwiała niż prawdziwego słuchając męstwa, zaburzały się niewczesnie; tak upadały, i niszczały daremnie.

„ Były i takie narody, co przeznaczeniu ślepo zawierzając, klękały przed swoim losem; podle, i te zginęły marnie.

„ Narod *Polski* w swym upadku, również częściami opuścił zgwalconą Oyców ziemię; rozszarpał się po całej Europie; zaszedł do *Ameryki*, do *Azyi*; walczył nad rzekami *Missisipi*, *Nilem*, *Ozara*.

„ Lecz, nie osobistym wiedziony zyskiem, nie szukający podlego naiemnictwa krwi swojej, ale party czystem męstwem, ięty wielkich dusz czuciem, szedł w tym zamiarze, by odzyskał Narodu iestestwo, albo przynajmniej

zemścił się za krzywdy jego. W tym iędnym celu parł się przez góry, przez morza, szukał w wszystkich częściach świata oręża i nabycia szuki, co los narodów stanowi.

„ Prawdziwe męstwo nierozpacza nigdy, dopokąd z niem tehu, dopotąd z niem nadzieia. A gdzie idzie o los Oyczyzny, tam Ród męźnych fame przeznaczenia nawet przegwałci.

„ Taki duch ożywił naszych Rodaków nad *Padwą*, *Tybrem*, *Renem*, *Dunajem*. Takie męstwo nadawało im przez wiele lat tę rzadką wytrwałość na tyle cierpień, przeciwności, niebezpieczeństw; i na owe, dla podobnych ferc naydotkliwsze podeyrzenia, że te święte zamiary, długo za podle naiemnictwo życia branami były. Tak iest: długo obcy tych w *Polakach* cnot zrozumieć niemogli.

„ Był to przecież ten czysty duch męźnych, co od wieków zaręcza wszystkim ludom, iż naród, który go posiada, chociaż pod przemocą, pod zdradą, pod nierządem upadnie, znowu pod *Satrami* powstanie.

„ Był to ten sam duch, który w dziejach naszych nieśmiertelney sławy *Czarnieckiego* naganiał wów czas, kiedy przez napastnicze wojska *Szwedow*, *Moskwiczinow*, *Kozaków*, *Tatarow*, *Siedmiogrodzian*, cała *Polsha* zajęta była, bez obrony, bez Rządu, Król z kraju uchodzić zmuszony, sam *Czarniecki* Wódz w *Krakowie* zdradą oręż wytracony miał, błakał się po cudzey ziemi. Razem w *Biela-wskich* górach ten wielkich dzieł duch otacza go, i w nim iędnym żadney niedopusza rozpaczy: nasuwa tę myśl: gdzie naród ma ieszcze fizyczne iestestwo, tam odzyskanie politycznego bytu zawisło od niego. Sposobow mu tylko szukać należy. Tu ukazał mu ie w *Tyszowieckim* związku.

„ Ten to sam Duch męstwa, po ostatnim już zupełnym upadku naszym wstąpił w dzielny *Dąbrowskiego*. Ukazał mu, choć zaćmione, lecz niezbędne nadzieie, w zbroieniu się nad *Sekwangą*. Z tego Wodza wnet rozlał się w wszystkich wiekopomney pamięci *Włoskich* i nad *Reńskich* Rycerzy. Ztamtąd, pod hasłem Niezwyciężonego, on sprowadził ich na Oyczyzny ląd *Wisły*. — Pod *Tezewem*, pod *Gdańskiem* i *Frydlandem* rozpoczęła przez nich znowu nowe na *Polskiej* ziemi bohaterow *Polskich* dzieje.

„ W terażniejszym roku on naszych rycerzy prowadził drogą zwycięstwa.

„ On nieprzyjacielowi pod *Raszynem*, w ośmiodziennej bitwie, dał poznać: iż naszedł zie-

mę, na której odtąd za każdym krokiem nie-
spotka tylko w mężnych iey synach niezłomną
dzielność, a dla siebie wszędzie śmierć, nie-
wolę, albo pierzochot.

„ On w tey wojnie Chrobremu Woysk *Po-
lskich* naczelnemu Wodzowi, natchnął myśl
odważną: wkroczyć w *Austryackie* zabory;
uwolnić z więzów miliony współrodaków,
pomścić się za wyrządzoną krzywdę swemu
Przodkowi, a ostatniemu z *Polskich* Królów,
i oswobodzić razem z rąk niewdzięcznych szan-
owne *Sobiejskiego* popioły.

„ Wkrótce, trzydzieści dni niewyszło, a
Zwycięzkie *Palakow* Orły, iedne stanęły nad
Dniestrem na czarney horze (*); a drugie
wróciły wolność i cześć grobom naszych Kró-
low na starożytnym *Wawelu*.

„ Tym to bohaterstwa Cnotom Towarzystwo
Królewkie w dzisiejszym posiedzeniu cześć
oddac pragnie.

(* *Góra ciągnąca się nad Dniestrem, robią-
ca granicę Polki, Węgier i Multan.*

OBWIESZCZENIA.

r) Zastępca Prefekta Departamentu Warszawskiego
podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 10 Sty-
cznia roku przysłego 1810 odbywać się będzie przed
Delegowanym do tey czynności Radcą Prefektury W.
Szymanowkim Licytacya na znaczłą ilość Bezek i Ok-
seftow z wydanego mięsa solonego w Magazynie rzeczy
bydła znajdującą się, a to w Mli Sekretaryatu Prefektury,
wzywa zatem tym końcem wszystkich życzących so-
bie nabyć rzeczono beczki i oksefty, aby po obezrzeniu
onych w Magazynie sytuowanym za Prochownią, w mies-
scu i dniu do Licytacyi przeznaczonym stawili się, a wię-
cey dający w gotowych pieniądzech, przybicia onych na
27 Grudnia 1809. — w Warszawie dnia
Nakwałki.

r) Trybunał pierwszy Instancyi Departamentu War-
szawskiego — Tak Urodzoną Weronikę Dziembowlką z
Urodzonego niegdy Augustyna Dziembowlkiego i zmar-
łej Ur: Franciszki z Krupczyńskich Dziembowlkiej splot-
dzoną córkę, (którey pierwszy zamieszkanie wia-
domym nie iest) jako też i wszystkich innych do sukces-
cyi po wspomnianym Urodz: Augustynie Dziembowlkim
Kommissarszu dóbr Brzesin, w mieście Brzesinach dnia
16go Lutego r. b. zmarłym, prawo mieć rozumiejących
niewiadomych sukcesorów wzywa, aby się w przeciągu
dziewięciu miesięcy z wszelkiemi dowodami ich legity-
mującymi w Trybunale swym stawili, i prawa swe udo-
wodnili; w przeciwnym albowiem razie to co prawo ka-
że, przedsięwziętym i dopełnionym zostanie. — Przy-
czym wiadomo się czyni, iż Kuratorem wspomaioney
posostałosi Ur: Jozef Głom Adwokat wyznaczonym iest.
— Działo się w Warszawie w pałacu sądowym na selsy
dnia 24 Listopada 1809.

Grabieński, Prezes.
Jeziorański, Sekretarz,

3) Sąd Sprawiedliwości Kryminalney Departamen-
tow Warszawskiego i Kaliskiego obwieszcza co następu-
je: — Nieiaki Antoni Perczyński rodem z miasta Gar-
wolina w Cyrkule Siedleckim leżącego, i iak się oka-
zuje z okoliczności, Zbieg z woynka Austryackiego, przy-
bywszy do tuteyszego Kraiu przed 4 laty, przyjął służbę
u Antoniego Muchowicza Ekonomo Wsi Zaitowa w Po-
wiece Czerskim. Tam przez złe postępowanie ściaął
na siebie nienawidź wspomnionego Muchowicza, który
z zemsty, lub dla zabezpieczenia się od skutkow oney,
z strony Perczyńskiego, którą tenże odgrażał, porwa-
wszy go w nocy z 3 na 4ty Września Roku przsłego,
z pomocą innych osób swiązanego wywoził w kraj na
ówczes Austryacki, i tam w Grzybowie (iak to wysz-
niaia wspólnikow okazują) wydał stojący Austryackiey
Kommandzie, od którego czasu, Sąd żadney pomimo
wszelakich środków nie mógł o losie iego powziąć wi-
domości. —

Antoni Muchowicz za popełniony wzwyż opisanym
sposobie występek gwałtownego uprowadzenia człowieka
(crimen plagii) do inkwizycyi pociągniętym i w wię-
zieniu osadzonym został. A ponieważ wiadomość o losie
Antoniego Perczyńskiego, główny ma wpływ na sprawę
przeciw Muchowiczowi tocząca się, Sąd przeto wi-
dzi się w potrzebie wezwwać niniejszym wszelkie Wia-
dse i Osoby mogące mieć wiadomość o losie wspo-
mnionego Antoniego Perczyńskiego, aby takowey zgła-
szającemu się Sądowi udzielić sechciały. w Warszawie
dnia 9 Grudnia 1809 Roku. Ofsaszewski Prezyd:

2) Zastępca Prezydenta Muncypalności miasta sto-
łecznego Warszawy, podaie do wiadomości Publiczney,
iż młyn koński obok starego Cuchtauzu w polu za Mu-
ranowem będącego, sub Nro 2219 licytowany, więcey da-
jącemu w dzierżawę pułszony bydz ma. Termina li-
cytacyi są na dni następujące w Ratuszu głównym przed
Delegowanym JPana Lange Ławnikiem przeznaczone.

1szy termin na dzień 28 b. m.

2gi termin na dzień 17 Stycznia 1810 roku.

3ci termin za dzień 7 tego samego miesiąca.

Wzywa się tedy ochotę do dzierżawy mających, aby
w terminach stanęli i swoie oferty do Protokółu poda-
li. — w Warszawie dnia 14 Grudnia 1809,

Węgrzecki Z. P.

3) W Imieniu Nayaśniejszego Frederyka Augustia,
Krola Salkiego Xiążęcia Warszawskiego etc. etc. etc.

Trybunał Cywilny Iszey Instancyi Departamentu Po-
ckiego Wydziału Igo. — W uskateczaleniu Relkryptu
Nayaśniejszego Pana w Frankforcie nad Menem d. 15.
Lipca r. b. datowanego przytępiące do sądenia Sprzw
Konkursowych i Likwidacyiaych z Rządu szsłego zale-
głych, w myśl Artykułu VIII. tegoż Relkryptu, ode-
brawszy od Ur: Aloizego Mezera przydanego do Massy
Konkursowey niegdy Antoniego Sierakowlkiego Litis Ku-
ratora. Opis Stanu Interesu, a z tego zawiadomwszy
się, iż w tym Interesie w Roku 1806. w byłey Regen-
cyi zapadł Wyrok rozstrzygający Prawa Wierzycieli, i
pewną każdemu determinujący Klisę, i ten przez de-
legowanego byłego Sądu Appellacyjnego w dniu 1. Kwie-
tnia roku szsłego publikowanym został; niniejszym Za-
pozywa wszystkich Wierzycieli ubiegających się do Ma-
iątku niegdy Wgo Antoniego Sierakowlkiego, iżby
w swym Trybunale stawili się, i z opisu specjalnego
Pretensyi Kredytorow przez Ur: Mezera sporządzonego,
a w Aktach Kancellaryi Sądu swego znajdującego się za-
informowawszy się, o Rezolucyi Kategoriy swey i klas

sie w ktorej są ulokowanemi, swą względem zapadłego w byle Regencyi Wyroku oświadczyli determinacją. Do czego Trybunał Terminem ostatnim dzień 12 Lutego w Roku przyszłym 1810. determinuje, do którego kto się w Wierzycieli nie stawia, i swy Deklaracyi nie poda, za akceptującego Dekret uważanym będzie, i z Appellacyą od tegoż przedkładowanym zofianie. — Działo się w Plocku na Selsy Trybunалу dnia 12 Miesiaca Grudnia 1809. J. Młodzianowski.

2) Sąd Podstępkiwki kryminalny Łęczycki uwiadomia niniejszym Przeswietną Publiczność, iż znajduia się w alserwacyi sądowej pięć tyżek stołowych srebrnych różney formy i cechy, szłta mała od kawy, tudzież nóż stołowy w srebro oprawny, takowe srebra od złodzieia Jana Dobrzyckiego przedać usiłującego odebrane zostały. Ma się więc właściciel w terminie cztery Niedzielnym z zupełnemi dowodami do Sądu naszego zgłosić, po upłynionym zaś terminie na fundusz kryminalny więcy dańcemu przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną. — Dan w lakwizytorzacy Łęczyckim dnia 21 Grudnia 1809. Nawroski, Pod: Kry: Błachynki.

2) Sędzy Massy Wierzycieli W. Alexego Dembowkiego. — Po upłynionych dniach czterdziestu do złożenia swych pretensyi i dokumentow długi wierzytelne do tej masy wskazujących, przez ogłoszenie Gazetami publicznemi Wierzycielom od Sędzyka obwieszczonych. Uwiadomia na teraz tenże Sędzyk wszystkie rzeczoney masy wierzycieli, aby do uprawdzenia tychże swoich pretensyi i długow w ciągu dni 15 podług przepisu prawa przed Kommissarzem W. Marcellim Tarzewskim od Sądu Trybunалу oznaczonym, w dniach Poniedziałkowym, Środowym i w Piątkowym w każdym tygodniu selsy w przytomności Sędzyka w Izbie Sądu Trybunалу Warszawskiego przy ulicy Napoleona odbywać po południu o godzinie 4tej mającym, osobiście lub przez swych Połomoconikow stawili się, i takowe debita swoje realizować starali się; o czym siosownie do pierwszych Obwieszcz w dniu 7mym miesiaca Listopada r. b. przez Gazety Wierzycielom ogłoszonych, dziś powtórnie Sędzyk tychże Wierzycieli obwieszca i wywa, gdyż w przeciwnym razie skutkow niedogodach ich prawom iami łobie będą przyczyna, dołącza Sędzyk i to uwiadomienie, iż Wierzyciele, którzy dotąd przez czas czterdziestodniowy ieszcze niełożyli przed Sędzykiem swych pretensjonalnych długow do masy, mogą oneż w czasie wyznaczoney weryfikacyi tychże składać, przed Sędzykiem i zarazem oneż realizować. — w Warszawie dnia 18 Grudnia 1809 roku.

Grocholki Ad: S. A. X. W. jako Sędzyk masy W. Alexego Dembowkiego.

2) Znajdując w Lombardzie wiele rzeczy, których właściciele, już po upłynionym oddawna czasie, nie tylko niewykupują, ale nawet o prolongacyą załtawy reversow za opłacaniem zwyczajnego procentu nie starają się; siosownie przeto do prawideł Lombardowi służących, tychże rzeczy licytacyą publiczną determinowawszy, wywa nadezwyszytko właściciele, iżby przed terminem niżej oznaczonym licytacyi, takowe rzeczy wykupić, lub o prolongacyi reversow załtawu starali się. Zaś Publiczność uwiadomia, iż dnia Piętnastego miesiaca Stycznia 1810 i dni następujących, pomienione rzeczy, w Srebrze, Złocie, Brylantach będące, per plus offerencyą za gotowe pieniądze w grubey monocy na Ratussu miała siolecznego Warszawy sprzedawanemi be-

dą. — Dan w Warszawie na selsy dnia 20 Grudnia 1809 Dyrekcyą Lombardu miała siolecznego Xięstwa Warszawskiego.

Peter Dyrektor. Zanelli Assessor.

Zapozew Edyktałny.

Ignacy Sosnowski, Adwokat Sądu Appellacyjnego, Xięstwa Warszawskiego.

Lubo na żądanie Wdowy i sukcesorow Starozakonnego Iżika Jakóba Flatau w Roku 1807 dnia 25go M. a Kwietnia zmarłego, Proces Likwidacyjny przez bywazy Sąd Główny Stołeczny i Rezydencyonalnego Miasta Warszawy pod dniem 11tym Marca 1808 Roku otworzony, i końcem zwolania wierzycieli, zapozew tegoż dnia wydany przez Gazety Krajowe ogłoszony został, na skutek czego po ułtanych Sądu Głównego czynnościach Likwidacyi w Trybunale Cywilnym Pierwszey Instancyi Departamentu Warszawskiego w Meu Lipcu rzeczonego Roku istf. odbyta; chce atoli W. rokowi Najsiastyszego Pasa względem Spraw Konkursowych i Likwidacyjnych Zapozwy Edyktałne z Terminem czterdziestodniowym powierzycieli tak wiadomych jako inowiadomych wydać, nakazującemu zadosyć uczynić, na mocy Rezolucyi Sądu Trybunалу Depart: Wars: Wydziału II. pod dniem 22gim Mea Listop: r. b. zapadłej, moie do wydania zapozwów upoważniający. — Zapozwam niniejszym wszystkich wierzycieli, iakiekolwiek Pretensye do masy Iżika Jakóba Flatau mieć się mających tu, lub za Granicą Xięstwa Warszawskiego mieszkających, aby się na audyencyi Trybunалу 1szey Instancyi Depart: Wars: Wydziału II. od dnia dzisiejszego za tygodni cztery czyli w terminie naypóźniejszym dnia Trzydziestego Mea Stycznia 1810 roku osobiście lub przez Plecipotentow zrana o godzinie 10 lub wtym czasie kiedy sprawa ta z Regestru Spraw konkursowych i likwidacyjnych w Warszawie w pałacu Sądowym przy ulicy Napoleona Sessye swe odbywającego przywołana będzie, stawili. Pretensye swe iakie do masy Likwidacyjney Iżika Jakóba Flatau mieć się mający dowodami wsparte okazali, i dalczego postępowania Sądowego; w przypadku zaś nie stawienia się, nieochybaie oczekiwali, że z pretensyami swymi przez Dekret Kłasyfikacyjny zupełnie przedkładowani, i im na żądanie Kuratora względnie wierzycieli stawiających, iako też i masy bierszey wieczne milczenie nakazane zostanie.

Tym końcem zapozew niniejszy Edyktałny co tydzień aż do wyjścia terminu oznaczonego w Gazetach krajowych, i tyleż razy w Berlińskich i Krolewieckich umieszczoney; oprócz tego zaś na drzewach Sądowych ku każdego wiadomości wywieszony byđ ma.

Dan w Warszawie dnia 16 Mea Grudnia 1809 roku.

Ignacy Sosnowski, Adwokat iako Kurator Masy Likwidacyjney Iżika Jakóba Flatau.

DONIESIENIA.

3) Roku 1810 3go Stycznia i następujących dni, po południu o 2giey godzinie, w Domu pod Nrem 373 w ulicy Krakowłkie Przedmieście i Bednarskiej na różnie stojącym, sprzedawane będą sukna świrze, w różnych przednich kolorach i gatunkach, całemi i niecałemi partawami, przez Aukcyą publiczną, więcy dańcemu, za gotowe zaraz pieniądzo.

3) W domu pod Nrem 446 na Krakowłkim przedmieściu na przeciwko odwacliu w domu dawniey Lignela, teraz Duponta na pierwszym pietrze złożony został nowy megazyń siołow wszelkich Damskich.

my mniej surowemi ku malarzom, dziejopisom, i wierszopisom naszych czasów. Król *Macedoński* pozazdrościł na grobie *Achillesa* szczęściu rycerza, który winien wieczyftą sławę swoją pieniom *Homera*; gdyby ten najflawniejszy wierszopis ożył między nami, i gdyby miał opiewać *Napoleona* i jego zwycięztwa, byłoby mu zaiste trudno wznieść się i utrzymać wielkość rzeczy i Bohatyra.

Pan *Azury* w te słowa mówił:

„ Mości Panowie! Kolega nasz Pan *Degregory*, już znany z ważnego dzieła, które wydał w roku 8mym o kerzysciach przyłączenia *Piemontu* do *Francyi*, składa wam dzisiaj hołd w wydanym przez siebie piśmie pod tytułem: *Rzut oka na statystykę okręgu Lanzo, departamentu Cidan. Statystyka Francuzka*, a nade wszystko *Niemiecka*, zdaie się, iż służyła za wzór autorowi w utworzeniu tego dzieła.

„ Dzieło to zawiera w sobie szczegóły bardzo ważne, względem ludności, kopalniów w *Trois-Vallées*, przemysłu, handlu i rękodzielni pomienionego okręgu. Przyłączył dwa obrazy wyftawiające skutki administracyi, i uwagi bardzo ważne w tym dziele.

„ Wprowadzono PP. *Regnaud de Saint Jean d'Angely*, *Lavalette* i *Corvetto*, mówców w Radzie stanu, umocowanych do podania ciała prawodawczemu projektu do prawa.

Hrabia *Regnaud* tak mówił:

„ Mości Panowie! Gdy Cesarz wyjechał z *Hiszpanii* na pułnoc *Europy* w celu obronienia swoich wiernych przyjaciół, i ukarania swoich niewiernych sprzymierzeńców, sessya wasza w czasie jego wyjazdu ukończona, była nadto krótka, by można było podać wszystkie projekta do praw które były ułożone.

„ Te które się tyczą interesów miejscowych, urządzeń pożytecznych w instytutach dobroczynności, już były liczne.

„ Stały się ieszcze liczniejszymi, i wiele ich wam podamy.

Mowca wymienia rozmaite artykuły zawarte w projekcie do prawa, i roztrząsanie onych na dzień 23 Grudnia naznacza.

Ciało Prawodawcze rozkazuje odesłanie projektu do prawa i przyczyn, do komisji administracyi wewnętrzney.

Sessya dnia 14 Grudnia.

Pod Prezydeneyą Hrabiego *Fontanes*.

Hrabiowie *Regnault de Saint Jean d'Angely*, *Najeac* i *Molé*, radzcy stanu, są wprowadzeni. Pan *Regnault* podaje projekt do pra-

wa, którego roztrząszenie iest odłożone do dnia 23 b. m.

Projekt ten ściąga się do sprzedaży niektórych własności krajowych, iakoteż kilku kanałów. Summa z sprzedaży tych kanałów wynikająca, będzie użytą na ukończenie: 1go kanału *Napoleona*, który łączy *Ren* z *Saône*; 2go kanału *Bourgogne*, który łączy *Sekwanę* z *Saône*; 3go wielkiego kanału *du Nord*, który łączy *Skaldę* z *Renem*. Pozostała summa użytą będzie na roboty, tyczące się połączenia kanału *l'Ourcq* z *Mozą*, polepszenia żeglugi na *Sekwanie* i *la Marne*, i pomnożenie związków z *Paryżem*, oraz na pożyteczne roboty publiczne.

z Amsterdamu dnia 12 Grudnia.

Oddawna niewidziano takiego tłoku i krzątania się w *Gieldzie*, iak w przeszły Piątek i Sobotę, z powodu mowy Cesarza *Napoleona* w ciele prawodawczym.

Zdaie się, iż obywatele kraiu naszego nielekają się przyszłych odmian, w przekonaniu, iż tylko idzie o odmianę granic, i że na północy zylkamy to, co w stronie południowo-zachodniej utracić możemy.

— *Dnia 16.* — Sądziemy, iż Król nasz wkrótce powroci z *Paryża* do tuteyszej stolicy, i iestśmy zupełnie przekonani o udzielnosci kraiu *Hollenderskiego*. Lecz za to spodziewamy się surowych urządzeń względem handlu.

Słychać, iż Król Jegomość doniesie ciało prawodawczemu o odmianach, które w kraiu naszym zayść mają. Od przyszłego poniedziałku papiery skarbowe podniosły się znowu w cenie.

z Korfu dnia 8 Listopada.

Monitor *Joński* umieścił artykuł następujący:

„ *Anglicy* opanowali wyspy: *Zante*, *Cefalonię*, *Itakę* i *Cerigo*. Gdy wyspy te były prawie bez obrony, i małe załogi miały, łatwo dla było opanować. Równie łatwo będzie dla *Francuzow*, odebrać ie nazad, lkoró uyrzą potrzebę, gdyż są panami *Korfu* i *Saint Maur*, które można uważać iako klucz do wszystkich wysp *Jońskich*. Przewidujemy prócz tego, że nieprzyjaciel będzie musiał opuścić bez wystrzału pomienione wyspy; pokóy między *Francyą* i *Austryą* zawarty, przymusi *Anglików* do zabrania raczey wojsk swoich rozproszonych po rozmaitych miejscach, które nie są ważnym stanowiskiem wojskowym. Waleczne pułki któ-

re pobily *Austryę*, napelnia znowu *Nizsze Wlochy*, a utworzywszy liczne wojsko, rozpoczna bez watpienia podbicie *Sycylii*, na obrone ktorey *Angliacy* przymuszeni beda sciagnac siły ktore rozdzielili, zajmujac niektóre wyspy. A tak wyspy te zostana uwolnione od nieprzyaciela, przez samego nieprzyaciela. Przekonani iż nie są w stanie utrzymania ich, pozornemi przyczynami pobudzaja mieszkanców, aby się wzięli do broni. Zwodnicze ich obietnice nie utrudzą już nikogo. Doświadczenie uczy iak wszelkie związki z *Anglią* zawarte, kończą się na zniszczeniu ludów z niemi sprzymierzonych. Szczęściem dla wasp *Jońskich*, oswobodzenie ich wkrótce nastąpi, gdyż *Sycylia* wielkim jest zagrożona niebezpieczeństwem. Mieszkańcy *Jońscy* mogą się spodziewać że powrócą wkrótce pod oycowski rząd *Francuzów*, i że nie pozostaną pod iarzmem wiecznych nieprzyaciół pomyślności świata. “

Wyrok Generał *Donzelot*, Gubernatora generalnego, znosi sekwestr na własności podanych *Austryackich* włożony. Pomienny Generał wszystkie twierdze zwiedził, i rozporządzenia jego są takie, iż nieprzyjaciel zapewne nie odważy się na nas uderzyć. Adjutant dowodzący *Romoeuf* jest teraz szefem głównego sztabu generalnego.

z Wiednia dnia 13 Grudnia.

Xiąż *Pawel Esterhazy*, były nasz Poseł w *Londynie*, uda się w tymże samym charakterze do *Amsterdamu*.

Hrabia *Finkenstein*, Poseł *Pruski* zjechał już z *Budy* do tutejszey stolicy, gdzie się jeszcze przybycia innych *Polaków* wkrótce spodziewamy.

Wyplacono teraz bankocetlami 23 milionów złotych liwramtom *Francuzkim*, którzy rozmaite potrzeby dla wojska i szpitalów tutejszych dostarczali. Wyiadą oni wszyscy w tych dniach; gdy zaś bankocetle na gotowe pieniądze wymieniają, i ta więc okoliczność przyczynia się nie mało do spadania ich ceny.

— Dnia 16 — Dnia onegdayszego powrócił Cesarz z *Prezburga* do tutejszey stolicy, gdzie się odprawiły exekwie za duszę Arcyksięcia *Karola Ambrożego*, Prymasa *Węgierskiego*.

Gelnieyszą materiją obrad na seymie *Węgierskim* w *Budzie*, zaczętym dnia 16 b. m. ma być obmyślenie sposobów, iak *Węgry*,

które są naybogatszą prowincją monarchii *Austryackiey*, i które przez wojnę naymniey ucierpiały, mogą interelsa skarbowe wesprzeć i kredyt przywrócić.

z Prezburga dnia 1 Grudnia.

Wypotrzebowali *Francuzi* 360 cetnarów prochu do zburzenia warowni twierdzy *Raab*, po czym dnia 18 zeszłego miesiąca, weszły tam dwa regimienta piechoty *Węgierskiey*.

z Auszburga dnia 13 Grudnia.

Druga legia *Polska Nad-Wiślańska*, którą od trzech miesięcy Generał Hrabia *Bronikowski* w tutejszym mieście zaciągał, odebrała dnia onegdayszego z *Paryża* rozkaz, ażeby poszła do *Strazburga*; iakoż nazajutrz zrana, cały ten korpus, wynoszący 2600 głów, udał się w zamierzoną drogę. Nieu mundurowani nawet żołnierze wyszli. Wszelkie niepokojone nawet sprzęty wojskowe i mundury wysyłaia ztąd iak nayspieszniey, za wspomnioną legią do *Strazburga*. Słychać, iż legia ta jest przeznaczona do *Hiszpanii*. *Poltawa* iey wszystkim się spodobała; kommanderowanie odbywa się w języku *Polskim*, i w krótkim czasie nauczyła się cwiczeń *Francuzkich*.

Dnia wczorayszego przybyło tu kilkaset nowo zaciężnych żołnierzy *Bawarskich*. Spodziewamy się jeszcze znaczniejszy ich liczby, z *Voralberga*.

We dwóch tygodniach przejdzie tedy kilku oddziałami blisko 10,000 ienców wojennych *Austryackich*, którzy się jeszcze we *Francyi* znajdowali. Pomiędzy niemi jest 800 officerów rozmaitego stopnia. Ci *Austryacy*, których wojsko Vice-Króla we *Włoszech*, *Syryi*, *Karyntyi*, *Karnioli* i w *Węgrzech* zabrało, których do południowey *Francyi* posłano, powracać będą na *Auszpurę* do oyczyzny swojej. Każdy Monarcha Ligi *Reńskiey*, przez którego prowincye przechodzą, wybiera z officerów i prostych żołnierzy tych, którzy są rodem z iego kraju.

Dnia dzisieyszego nadeszła tu urzędowa wiadomość z *Inspruka* pod dniem 11 b. m. iż związek z *Włochami* jest zupełnie wolnym, i że bieg poczty przez *Inspruk* do *Włoch* żadney już przelzkiody niedoznaie.

z Inspruka dnia 11 Grudnia.

Nadeszła tu wiadomość, iż *Francuzi* zdo-

byli szturmem wawoz *Kausle*, w sironie północney *Brixen*, którego kilkaset rokoszanów *Tyrolskich* bronilo, i który szancami i głębokimi rowami umocniono. Wycieli *Francuzi* w pień wszylikich, którzy się im opierali. Woylko *Bawarskie* oczyściło z rozbojników i zajęło całą okolicę między *Sterzing* i *Brixen*.

General Leutnant *Deroi* wydał z głowney kwatery swoiey w *Hall* następującą odezwę: — „Gdy dway Xięza, to jest *Sicard Haser* Pleban w *Strafs*, i oyciec *Benedykt Haas*, nieprzełtaią na nowo wzniecać przygaszonego już ognia buntu; gdy w tym celu z małą garstką źle myślących wyrodków *Tyrolskich*, ludzi, którzy nic do stracenia nie mają i w powszechnym zaburzeniu korzyścić pragną, włóczą się po rozmaitych okolicach *Tyrolu* i w *Pinzgau*, bunt ogłaszając; gdy pocziwych ludzi, którzy do spokojności powrocili, w imie religii, z pogroźkami nawet, wzywają ażeby się wzięli do oręza, a tak ubliżając i w brew postępując charakterowi duchownych i flug Świętego Kościoła Chrześcianańsko-Katolickiego zawiniają; zasady bowiem prawdziwey wiary Chrześcianańsko-Katolickiey nauczaiają zachowywać pokoy i iedność; gdy wypada ich uważać za nieprzyziaciół oyczyzny, tym bardziey, iż każdy nowy bunt ściagnąłby niewypowiedzianą nędzę na *Tyrol*; gdy nakoniec wiele zależy dla dobra kraiu, ażeby ci burzyciele spokojności publiczney niebyli w stanie popelniania daley swych łotrów; przeto za łchwytanie każdego z tych dwoch Xięży wyznacza się 200 złotych nadgrody, i summa ta będzie wypłaconą każdemu, kto by iednego z nich przyłtawił albo wskazał miejsce bawienia się iego tak, aby go poymać można. Pieniądze te wypłaci natychmiast kassa trzeciey dywizyi woylka *Bawarskiego*, z utaieniem nazwilka osoby czyniącey tę przyługę, ieżeli tego żadać będzie. “

z Stutgardu dnia 17 Grudnia.

Królowa *Bawarska* przybyła dnia 15 b. m. wieczorem do tuteyszego miałta, i nazaiutr udała się w dalszą drogę na *Karlsruhe*. Przybył tu także i Król *Bawarski*, i przenocowawszy daley pojechał. Oboie ci Królestwo iada pod nazwilkiem Hrabiego i Hrabini *Haag*.

z Frankfortu dnia 13 Grudnia.

Przybyli tu z *Moguncyi* żandarmowie dla zabrania 4 osób, to jest 3 męszczyzn i iedney

kobiety. Nazwilko iednego z tych męszczyzn, jest bardzo znane w *Niemczech*.

Od brzegów Menu dnia 13 Grudnia.

W roku przyszłym wprowadzona będzie do *Bawaryi*, równość miar i wag.

z Frankonii dnia 19 Grudnia.

Rozchodzi się pogłotka, iż goniec który dnia 7 b. m. przejeżdżał przez *Frankfort*, przywiozł *Xiążęciu Prymasowi* zaproszenie, ażeby zjechał do *Paryża*.

Pomiędzy rozbojnikami, których z *Frankfortu* do *Moguncyi* zaprowadzono, znayduie się także nieiaki *Buchholz*, który był dawniey umieszczonym przy Komisaryacie *Pruskim*.

Pan *Bathurst*, Poseł *Angielski*, który wjechał z *Budy*, udał się na *Berlin*, powracając do oyczyzny swoiey.

z Szwaycaryi dnia 8 Grudnia.

Słychać, iż w okolicach *Murten* kupiono wieś dla *Gustawa Adolfa*, przeszłego Króla *Szwedzkiego*, który tam nadal ma mieszkać z familią swoią.

— *Dnia 12* — Sprawdza się domysł, iż przeszły Król *Szwedzki Gustaw Adolf*, który ma mieć 500,000 franków dochodu rocznego, osiadzie w *Szwaycaryi*, za zezwoleniem Dworu *Francuzkiego*. Spodziewają się przybycia iego do wsi, którą dla niego kupiono i która 10,000 franków czyni dochodu na rok.

z Berlina dnia 24 Grudnia.

Dnia wczorayszego powrocili tu oboie Królestwo nasi z *Krolewca*; przyimowano ich z przyzwoitą okazałością. — Tegoż dnia między godziną 6 i 7 wieczorem, Hrabia *St. Marsau*, Poseł *Francuzki* przy Dworze tuteyszym, miał audyencyą u Króla, a potem zaraz u Królowey. Na pierwszey audyencyi oddał Królowi list swoy wierzytelny.

Hrabia *Dohna*, Minister interesów wewnętrznych, i *Xiąże Hohenlohe*, Biskup *Wroclawski*, przybyli do tuteyszey stolicy; pierwszy z *Krolewca*, a drugi z *Wroclawia*.

z Brandsburga dnia 19 Grudnia.

Król *Pruski* uwolnił Generała Leutnanta *Lestocq*, dotychczasowego Gubernatora w *Berlinie*, od dalszey służby, z zapewnieniem mu całkowitey pensyi. Hrabia *Kalkreuth*, Feldmarszałek, terażniejszy Gubernator w *Królewcu*, będzie na miejscu iego Gubernatorem w *Berlinie*.

z Hannoveru dnia 17 Grudnia.

Dnia wczorayszego przybył tu Pułkownik

Burr, dawniejszy Vice-Prezydent Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki.

Od brzegów Elby dnia 19 Grudnia.

Przybyło już do *Hamburga* kilku officerów Szwedzkich, którzy byli w niewoli wojennej Francuzkiej, a teraz do ojczyzny swojej powracają. Jeńci wojenni Szwedzcy, którzy zostali pod dowództwem Pułkownika *Palmstierna*, powrócą przez *Wismar* do kraju swojego.

z *Petersburga* dnia 2 Grudnia.

Ogłoszono tu następujący ukaz Imperatora Jegomości pod dniem 29 Października, zaświadczony przez Hrabiego *Romanzow*, Kancelerza Państwa :

„ Gdy za rzecz przyzwoitą poczytaliśmy uchylić dotychczasowy zakaz wyprawiania zboża z portów morza białego i *Balt*, chiego, wylądwszy port *Petersburski*, nakazujemy więc: 1) ażeby zamiast ustanowionej taryfy opłaty celnej 6 kopiejek od każdego czwartnia wyprawionego żyta, pobierano aż do dalszego rozkazu po 50 kopiejek od każdego czwartnia; opłata zaś od innych gatunków zboża żadnej odmianie niepodlega. 2) Z samego tylko *Petersburga* wolno wyprawiać pszenicę za opłatą 50 kopiejek od każdego czwartnia, tak iak ukazem pod dniem 7 Maja 1809 w innych portach morza *Baltyckiego* i białego, i na granicy od morza *Baltyckiego* aż do czarnego, postanowiono. “

Przy spławieniu dozwolonego powyższym ukazem zboża, władze cywilne powinny dawać bacność, ażeby piątą część podług zasad, przywiedzionych do skutku roku 1805 w Gubernii *Archangielskiej*, na miejscową konsumpcją nieochybnie zostawiono. — Rozumie się samo z siebie, iż to nowe ustalenie opłaty cła, ściąga się tylko do tych portów, które wzwym umieszczony ukaz wymienia.

z *Londynu* dnia 1 Grudnia.

List następujący z *Lizbony* pisany, daie poznać stan terażniejszy półwyspy, i z tego względu zasługuje na szczególniejszą uwagę. Pomieniony list pisany jest pod dniem 21 Listopada.

„ Przeciacle nasi w *Hiszpanii* wiele ciągle rozprawiają, lecz na tym się wszystko kończy. Ani na cał ieden nie zdobyli ziemi, od czasu wyjazdu *Napoleona*, cóż poczują gdy on powróci? Od bitwy pod *Talavera*, nic nie zrobiono, nic nie przedsięwzięto.

Wszyscy celniejsi wodzowie naszego wojska tu się znajdują *Wellstey*, *Beresford*, *Wilson* &c &c, a wojska stoją na granicy. Nie wiemy co zamyslaią czynić, i rozumiem że sami nie wiedzą. Jeżeli przeciw nieprzyjacielowi wyciągną, lękać się należy, aby iak przy *Talavera* wyższością sił pognębieni nie zostali. Drogośmy przyptacili pomysłność tej bitwy; podobne zwycięstwa zniszczyłyby nas zupełnie. Bitwa ta dowodzi tylko, iż w równej sile przemożemy *Francuzów*, lecz najlepszy z Generałów naszych, nie mogą iść w porównanie z Marszałkami *Francuzkami*. Wojsko nasze wiele od powietrza ucierpiało. Susze i upały zabijają nas; powietrze w *Indiach Zachodnich* równie jest zabójcze. Jeżeli *Hiszpania* i *Portugalia* ocalone zostaną, nie stanie się to za usilnością *Anglii*, ani mieszkańców, tylko iakim szczęśliwym trafem który oddali nieprzyaciela. *Anglicy* są w nadto małej sile aby mogli pobić legie *Francuzkie*; a mieszkańcy *Hiszpanii* dla wewnętrznych niesnasek, niekarności, braku dobrych officerów, i przelirachu wynikającego z poniesionych nieszczęść, nie są w stanie prowadzenia wojny. Jeżeli *Hiszpania* zostanie podbitą, nie wiem iak potrafiemy utrzymać *Portugalię*. Prawda iż pasmo gór rozciągających się od brzegów *Tagu* do *Douro*, tworzy zapórę której łatwo jest bronić przeciw przemagającej sile, dopóki nieprzyjaciel nie przejdzie za *Sierra Morena*. Ten olbrzymi łańcuch gór, strzeże *Andaluzyi*, i *Portugalię* załzania. Lecz skoro go nieprzyjaciel przebędzie, nie masz przeszkody któraby go wstrzymała od powrotu na brzegi *Tagu* na przeciw *Lizbony*. Byłoby nierozsądkiem, chcieć z nielicznym wojskiem iak iest nasze, walczyć przeciw wojskom *Francuzkim*. Na placu bitwy, wojska nasze zdają się być oddziałami tylko, w porównaniu z nieprzyjacielem z którym chcą walczyć. Bylem świadkiem niepokojności Generała dowodzącego wojskami, na które się nie może spuścić, przeciw przemagającej sile. Jest prawie niepodobieństwem, by zupełna zachodziła zgoda między wojskami sprzymierzonymi które armią składają. *Hiszpanie* teraz uważają nas prawie tak za swoich nieprzyjaciół, iak *Francuzow*. *Portugalczycy* są to dobrzy ludzie; dobrze się z nami obchodzą; lecz w wojnie na nich spulzczać się wcale nie można. *Portugalia* poydzie pod iarzmo, skoro tylko *Napoleon* stanie na czele wielkiego wojska. “

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

Cz

2270/1810

es.

2270